

W przeddzień meczu Roma-Milan Luis Enrique spotkał się z dziennikarzami na tradycyjnej przedmeczowej konferencji prasowej w Trigorii. Odpowiedział na pytanie o nadchodzące spotkanie, formę gracz, mecz z Genoą i wiele innych.

Tassotti powiedział, że od razu pożałował uderzenia Pan łokciem w 1994 roku. Przyjmie Pan jutro jego przeprosiny po 17 latach?

LE: Minęło 17 lat, a to znaczy, że jesteśmy o 17 lat starsi. Wielka szkoda! Nie mam żadnego problemu z Tassottim. To, co ma lub miało miejsce na boisku, tam właśnie zostaje. Nie ma problemu. Nie czytałem jego wywiadu, ponieważ nie czytam gazet i nie słucham audycji, żeby chronić swoje zdrowie. Baldini jednak i o tym mówił. Wiem, jakim człowiekiem jest Tassotti. Grał z Rijkaardem, który potem mnie trenował. Wiem, że żałował tego, i dla mnie nie ma problemu. Podam mu rękę tak samo, jak podam ją Allegriemu.

Kto jest mocniejszy, Roma czy Milan?

LE: Oni mierzą w scudetto, bo przecież obecnie są mistrzami. To wielka drużyna. Dla nas na pewno będzie to poważna próba. Jestem zadowolony z postawy zespołu, nawet jeśli – co zresztą normalne – wiele nam jeszcze brakuje: koncentracji w określonych momentach, wykończenia akcji i innych. Trener nie może nigdy myśleć, że wszystko już gotowe. Gdyby tak było, to nie miałby nad czym pracować. To będzie ciekawy mecz. Zobaczymy, jak nam pójdzie w po tym, jak zagraliśmy już dwa razy w tym tygodniu. Widziałem, że forma chłopców rośnie, i wierzę, że damy sobie radę.

Romie w Genui zabrakło tylko gola?

LE: Trochę sprytu na ostatnich metrach i trochę koncentracji przy dwóch straconych bramkach. Reszta, posiadanie piłki, wyższość, chęć prowadzenia meczu, była widoczna. To był najlepszy mecz, od kiedy tu jestem. To ciekawe, ponieważ wszyscy myślą tylko o wyniku, ale ja widzę też inne kwestie, a przynajmniej próbuję. Inne mecze wygraliśmy, choć graliśmy lepiej i nie brakowało błędów. Dla mnie to był

nasz najlepszy mecz.

Jak się czuje Pjanic? Baldini powiedział, że Montelli kibice daliby mniej czasu. Czuje się Pan uprzywilejowany, jako że przyszedł Pan z za granicy?

LE: Odpowiem tylko na jedno pytanie. Nie czuję się najlepiej. Zwykle odpowiadam na wszystkie pytania, więc przepraszam was, ale dziś każdy tylko po jednym pytaniu. Odpowiem w kwestii Montelli. Czy jestem uprzywilejowany? Oczywiście, że tak. Wykonuję pracę, którą lubię, i jestem trenerem Romy. Bardzo trudno jest trafić tutaj i dlatego staram się wykorzystać okazję, bawić się i sprawić, że kibice dobrze się bawią, choć czasem to się nie udaje. Nie martwię się o moją przyszłość, naprawdę. Nic się nie stanie. Kiedy mnie tu nie będzie, będzie inny trener, a Roma pozostanie wspaniała. Nie martwcie się o mnie – choć nie wiem czy to robicie – ponieważ ja będę szczęśliwy, nawet robiąc coś innego.

Jak się czuje Pjanic?

LE: Wczoraj trenował indywidualnie. Dziś trenował z drużyną i uczestniczył w całym treningu.

Roma mało strzela na bramkę. Nad tym trzeba popracować?

LE: Drużyny bardzo się między sobą różnią. Musimy popracować, wiem o tym. Jeśli nie kontrolujesz obu pól karnych, jeśli nie jesteś sprytny w polu karnym przeciwnika i mocny we własnym, to możesz mieć kłopoty. Obie kwestie są ważne. Dzięki temu masz więcej możliwości wejścia w pole karne przeciwnika i dajesz mniej szans przeciwnikowi na wejście w twoje. Czasem jednak zdarza się, że przeciwnik atakuje i to się zdarza tym, którzy mają więcej posiadania piłki. Myślimy, że najważniejsze jest posiadanie piłki i strzelanie bramek, ale dla mnie bardzo ważne jest także solidne granie w obronie. Musimy kontrolować obie fazy gry.

Przeciw Milanowi będziecie grali do przodu czy raczej postaracie się hamować ich ataki?

LE: Nie powinniście mieć wątpliwości co do tego, jaką grę zaproponujemy. Inna sprawa to, czy nam się uda. Ale postaramy się grać piłką w naszym stylu. Przeciw Milanowi i przeciw każdemu innemu rywalowi. To jest nasza propozycja.

Milan to najgorszy możliwy przeciwnik czy test, który pozwoli zrozumieć, jaka jest różnica między tymi zespołami?

LE: Nie wiem. Mam nadzieję, że to będzie mecz na wysokim poziomie piłkarskim, w którym drużyna pokaże wolę gry, jaką musimy w sobie mieć. Nie wiem, co się stanie. Milan ma początek sezonu inny niż w ubiegłym roku, bez zbytnej regularności, ale teraz przechodzi dobry okres. Będzie trudno.

Z Palermo postawił Pan na dwóch ciężkich napastników, Borriello i Osvaldo razem (wypróbowani w Sienie, ale wtedy nie poszło dobrze). Z Genoą w ataku wystąpili Bojan i Borini. Może mi Pan wyjaśnić, skąd takie decyzje i taka radykalna zmiana?

LE: Patrę na moją drużynę i postawę każdego gracza. Patrę na przeciwnika i myślę o sytuacjach, które można by rozwiązać lepiej. Potem wybieram graczy, którzy mogą najbardziej zagrozić przeciwnikowi. Jestem zadowolony z decyzji podjętych zarówno ze Sieną, jak i z Palermo czy Genoą. Każdy system zależy od piłkarzy, którzy go realizują. Może się zmienić diametralnie, jako że każdy piłkarz ma odmienne cechy. Kiedy mam dwóch szybkich graczy, zręczniejszych w posiadaniu piłki i potrafiących minąć przeciwnika w sytuacji jeden na jeden, to jest inaczej. Wszystko zależy od tego, czego szukam. Nie mówię nigdy o tym, co się zdarzy w najbliższym meczu, ponieważ mogę to sobie tylko wyobrazić, ale nie mogę wiedzieć na pewno. Nie jest powiedziane, że to, co mówię, okaże się prawdą. Jutro zobaczymy, kto będzie miał piłkę i kto będzie kontrolował mecz. Nie wiem. Mam nadzieję, że będziemy to my. Ale Milan to naprawdę wielka drużyna.

Odpowiadając Montelli, czuje Pan, że Pana sytuacja nie zależy od tabeli? Roma gra sezon jakby poza klasyfikacją?

LE: Nie mam nic przeciw żadnemu trenerowi. Wszyscy jesteśmy kolegami po fachu. Wszyscy zależymy od tabeli i to jest normalne, nawet jeśli ja na nią nie patrzę. Nie znam naszej dokładnej pozycji, ale to wyniki świadczą o naszej pracy. Zawsze tak było i zawsze tak będzie.

W Genui Romie wyrósł pierwszy ząbek. Widać, że zespół rośnie. Wszystko idzie zgodnie z planem, szybciej czy z opóźnieniem? Czy to wystarczy, żeby pokonać Milan?

LE: Bardzo chciałbym zobaczyć w meczu z Milanem taką drużynę jak z Genoą, ale z poprawieniem popełnionych błędów. To byłoby dla nas bardzo dobra sytuacja z wielką szansą, żeby wygrać z trudną drużyną. Nigdy wcześniej nie widziałem mojej drużyny grającej na tym poziomie przez 90 minut.

Guardiola grał z Milanem w Lidze Mistrzów i niedługo znowu to zrobi. Rozmawialiście? Wymieniliście uwagi?

LE: Nie. Od kilku miesięcy nie rozmawiałem z Pepem. On ma za dużo pracy i ja też. Ja może trochę mniej, ale ja muszę być bardziej skoncentrowany. On zna Milan o wiele lepiej niż ja.

Na ile brakowało Tottiego w ostatnich meczach?

LE: Francesco to inny piłkarz, to punkt odniesienia dla drużyny naszej i przeciwnika. Ale myślę zawsze o tych, którzy grają i którzy mogą być do dyspozycji drużyny. To dobrzy piłkarze. Mam nadzieję, że wróci Francesco i Lobont oraz wszyscy, których nie mam do dyspozycji. Ale muszę myśleć o tych, którzy mogą zagrać, bo to jest ważniejsze. Taka powinna być mentalność. Oczywiście im szybciej Francesco wróci, tym lepiej.

Roma do dziś przegrała trzy mecze, choć grała dobrze. Myśli Pan, że drużyna traci kontrolę w ostatnich minutach? Bramki z Lazio, Cagliari i Genoą padały w końcówce...

LE: Nie sądzę, żeby tak było. Myślę, że czasem się zdarza, że zabraknie właściwej mentalności i koncentracji. Kiedy jesteś w takiej sytuacji, to może się zdarzyć, że w ostatnich minutach przegrasz. Mam nadzieję, że to się zmieni. Pracujemy nad tym.

Czy zauważył Pan w Milanie jakąś formację słabszą niż inne?

LE: Myślicie, że - gdyby tak było - to bym wam o tym powiedział? Staram się patrzeć na poziom mojej drużyny i zrozumieć, jak zaatakować przeciwnika. Milan to drużyna bardzo mocna, ale uważam, że możemy wygrać mecz.

Autor: kaisa